

O większego trudno zucha,
jak był Stefek Burczymucha.
– Ja nikogo się nie boję!
Choćby niedźwiedź...
to dostoję!

Lew!... Cóż lew jest?! – Kociak duży!
Naczytałem się podróży!
I znam tego jegomości,
co zły tylko, kiedy pości.

Wilki?... Ja ich całą zgraję
pozabijam i pokraję!
Te hieny, te lamparty
to są dla mnie czyste żarty!
A pantery i tygrysy
na sztyk wezmę u swej spisy!

Szakał, wilk?... Straszna nowina!
To jest tylko większa psina!...

